

Ewa SIATKOWSKA
Warszawa

Polsko-czeska współpraca na polu sorabistyki

Pierwszymi sorabistami byli Niemcy. Ich stosunek do narodu łużyckiego oscylował między życzliwością i wrogością. Życzliwość częściej okazywały jednostki, wrogością nacechowana była działalność instytucji ustalających programy tzw. „asymilacji” etnikum łużyckiego. Ci niemieccy działacze i uczeni, którzy byli nastawieni życzliwie, chronili od zapomnienia skarby łużyckiego języka, kultury, przyrody. Spośród prac najstarszych wymienić można tu górnołużycki zielnik Johanna Franke z 1594 r., dolnołużycki słownik Hieronima Megisera z 1603 r., opis przyrody Mużakowa przez Johanna Georga Vogla z roku 1768, prace językoznawcze i kulturoznawcze Karla Gottloba Antona (1751–1818), założyciela *Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego* w Zgorzelcu (grupowało ono naukowców niemieckich i słowiańskich zajmujących się tym regionem) oraz etnograficzne Johanna Hórčanského (1722–1799) i innych (szczegółowiej, odnośnie dolnej łużycczyzny, Siatkowska 1995, s. 71–77).

W świecie słowiańskim najżywsze zainteresowania Łużyczanami przejawiali Czesi. Historia obydwu narodów, jak wiadomo, miała wiele punktów stycznych, co obligowało Czechów do zajmowania się tym najmniejszym słowiańskim narodem. Drugim bodźcem było rozwijające się w Pradze słowianofilstwo, podbudowane badaniami uczonych czeskich, przede wszystkim Šafaříka i Dobrowskiego.

Do Polski Łużyce Górne należały tylko za rządów Bolesława Chrobrego w latach 1002–1032, zaś Łużyce Dolne – przejściowo – w XII wieku. Wspólna historia była więc krótka, a słowianofilstwo w Polsce praktycznie nie istniało, stąd na ogół problemy łużyckie były długo nieobecne w świadomości przeciętnego Polaka.

Wschodni i południowi Słowianie nie mieli silnych historycznych więzów z narodem łużyckim (poza drobnymi epizodami, jak np. przyjazd Piotra I do Saksonii), dlatego właściwie dopiero panslawizm w Rosji obudził większe zainteresowanie Łużyczanami, jakkolwiek o ich istnieniu wiedzano od początków XIX wieku (Lapteva 2000, s. 9–32).

Kolebką słowiańskiej sorabistyki była Praga. Tu (obok Lipska i Wrocławia, a wcześniej Wittenbergii i Frankfurtu nad Odrą) kształcili się też pierwsi inteligeni łużyccy, budowano fundamenty łużyckiej nauki. Czesi w jej budowę wnieśli bardzo znaczący wkład.

Za pierwszego sorabistę, jak mi się wydaje, uznać należy Jozefa Dobrowskiego (1753–1829), choć można byłoby oponować, że przed nim naukowego opracowania problematyki łużyckiej podjął się polski historyk okresu oświecenia Adam Naruszewicz (1733–1796) w swojej *Historii narodu polskiego*, wydanej pośmiertnie w 1824 r. (por. Jaworski 1998, s. 105–124). Praca Naruszewicza, w badaniach najstarszych stosunków polsko-łużyckich trochę zapomniana (pomija ją np. Matyniak 1970, s. 32–43), przyczyniła się do szerzenia wiedzy o Łużyczach na terenie Polski, ale dla nauki łużyckiej miała mniejsze znaczenie. Naruszewicz nie prowadził samodzielnych badań, korzystał z dorobku wcześniejszych historiografów. Było to zgodne z jego założeniem. Nie zajmował się problemem łużyckim jako celem samym w sobie, rozpatrywał go w kontekście historii Polski. Jego programem badawczym, przedstawionym w *Memoriale względem pisania Historii narodowej* (Jaworski 1998, s. 106) było m.in. usytuowanie Polski w ramach słowiańskiej wspólnoty etnicznej. Dobrovský natomiast pracował samodzielnie, a poza tym jego badania nie były prowadzone z pozycji członka określonego etnikum, były nacechowane naukowym obiektywizmem. Do jego największych osiągnięć należy, napisana już w starości, pierwsza w historii, gramatyka porównawcza języków słowiańskich: *Institutiones linguae slavicae dialecti veteris* z roku 1822 (o 30 lat wyprzedzająca pracę Słoweńca Franca Miklošiča *Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen*, 1852), w której uwzględnione są języki łużyckie. Dobrovský na wiele lat przed

wydaniem *Institutiones...*, w roku 1809, zrewidował swój pierwotny pogląd na łużycczyznę jako dialekt będący pomostem między językiem czeskim i polskim, uznając istnienie dwóch samodzielnych języków łużyckich. Napisał wtedy gramatykę tych języków, która niestety zaginęła. Nie ograniczał się do spraw naukowych, nawiązał osobiste kontakty z wybitnymi Łużyczanami, jego korespondentami byli m.in. tłumacz *Starego Testamentu* J. B. Fryco (1747–1819) i biskup F. J. Lok (1751–1831). Od r. 1797 wykładał Dobrovský w Seminarium Łużyckim w Pradze. Był członkiem *Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego* w Zgorzelcu. W 1825 r. odwiedził Łużyce.

Czeski uczony stworzył środowisko wrażliwe na problemy Słowian, a w ich liczbie Łużyczan. Bezpośrednio i za pośrednictwem swych uczniów, zainspirował polskiego slawistę Andrzeja Kucharskiego (1795–1862) do podjęcia badań nad łużycczyzną.

Kucharski już w Warszawie słyszał o Łużyczach od Samuela Bogumiła Lindego (1771–1847), m.in. współzałożyciela Uniwersytetu Warszawskiego, który o problemie łużyckim dowiedział się w Lipsku. Leksykograf polski typował Kucharskiego na kierownika katedry slawistyki na Uniwersytecie Warszawskim i dlatego załatwił mu stypendium na wyjazd do Pragi i na Łużyce.

Pobyt w Pradze pogłębił sorabistyczną wiedzę Kucharskiego. Nie tylko przyczynił się do tego Dobrovský, ale jego uczeń Václav Hanka (1791–1861), zagorzał sorabofil (założył w bibliotece Muzeum Narodowego w Pradze dział literatury łużyckiej), a przede wszystkim František Ladislav Čelakovský (1799–1852). Z tym ostatnim łączyła Kucharskiego serdeczna przyjaźń.

Čelakovský obudził w polskim przyjacielu zainteresowania folklorem. Kucharski we wrześniu 1826 roku zaczął zbierać ludowe pieśni łużyckie, najpierw na Górnych, następnie na Dolnych Łużyczach. Towarzyszyli mu Łużyczanie, najprawdopodobniej, obok innych, Handrij Zejler. W owym czasie z zakresu łużyckiego folkloru wydana była jedynie praca Karla von Antona *Kleines Niederlausitzisch-wendisches Wörterbuch [...] nebst einem Anhang von Volksliedern in derselben Sprache*, 1788. Monumentalne dzieło Smolera powstało w 15

lat później. Kucharski był jednym z pierwszych zbieraczy terenowych. Wykorzystywał rękopiśmienne zapisy swoich poprzedników, np. Jana Bohuchwała Dejki (1779–1853) lub Dabita Boguwěra Głowana (1788–1865), który opublikował tylko pieśni religijne, poza tym uczniów budziszyńskiego gimnazjum i innych przygodnych eksploratorów. Jak później Smoler, uwzględnił także zbiór Antona. Kilka pieśni otrzymał od Handrija Lubjenskiego, kilka od hr. Adolfa Nostica (por. Siatkowska 1998, s. 74–75). Jego badania nie miały charakteru amatorskiego. Nie tylko zbierał, ale opracowywał materiał. Przykładowo omówię jego zapis starego północnosłowiańskiego tekstu o ptasim weselu, który jest jedynym (poza modlitwą *Ojczy nasz*) zachowanym ciągłym tekstem drzewiańskim, a znany był też na Łużyczach (Siatkowska 1997, s. 30–40). Rękopis tego tekstu znajduje się w materiałach Oskara Kolberga. Z teki nr 36 został on przedrukowany w *Dzielałch wszystkich* Oskara Kolberga, w I części tomu LIX pt. *Łużyce* (Wrocław 1985, s. 292–297). Tekst ten nazwany jest u Kolberga *Pěsnička wot ptačkow*. Nigdzie na kartach rękopisu nie ma nazwiska Kucharskiego, ale jego autorstwa można się domyślać, ponieważ wiele trudniejszych słów wyjaśnianych jest po polsku, albo po niemiecku (Kucharski znał ten język, przebywał w Lipsku i w Berlinie). Teksty z tej teki są sygnowane inicjałami informatora J. B., które na s. 17 są rozwiązane: Jakob Bemak (Siatkowska 1997, s. 33).

Warszawski slawista wyników swych badań pod własnym nazwiskiem nie opublikował. Część trafiło do Oskara Kolberga, a 11 pieśni z Dolnych Łużyc przekazał Čelakovskiemu, któremu w dziele *Slovanské národní písne* brakowało łużyckiego materiału. Kucharski chciał wypełnić tę lukę, licząc, że jego materiały znajdą się w przygotowywanym właśnie przez Čelakovskiego IV tomie jego zbioru. Czeski folklorysta opublikował jednak otrzymane teksty oddzielnie w periodyku „Časopis společnosti vlasteneckého museum w Čechách” IV, 1830, sv. 4, s. 379–406, opatrując informacją, że pochodzą od polskiego przyjaciela. Należy sprostować pomyłkę słownika *Nowy biografiski słownik k stawiznam a kulturje Serbow* (Budyšin 1984),

który pod hasłem F. L. Čelakovský podaje, że *Slovanské národní písně* zawierają pieśni łużyckie.

Publikacja Čelakowskiego zwróciła po raz pierwszy oczy czeskich badaczy na folklor łużycki. Ponieważ podawał on teksty w brzmieniu oryginalnym i w tłumaczeniu na czeski, stały się one w tym środowisku bardziej znane niż późniejsze teksty Smolera. Wielokrotnie były przedrukowywane, tak w Czechach jak na Łużycach (Siatkowska 1997, s. 75–77). Było to wspólną zasługą obydwu uczonych.

Na marginesie warto dodać, że materiał łużycki w paremiograficznym zbiorze Čelakowskiego *Mudrosloví národa slovanského v příslovích*, 1852 nie pochodzi od Kucharskiego, który przysłów nie gromadził, choć również nie jest zebrany przez autora. Tu bezpośrednie źródło nie jest znane. Przypuszczać należy, że Čelakovský dokonał kompilacji kilku źródeł, mianowicie: H. Zejlera, *Wendische Sprichwörter*, 1838, gramatyki dolnołużyckiej Johana Gottlieba Hauptmanna, 1761, zbioru górnołużyckich przysłów publikowanych w czasopiśmie „Serbske nowiny” w latach 1826–1833 (częściowo zachowanego w rękopisie). Natomiast nie znał najbogatszego zbioru Jana Bohumiła Junghänela (1753–1810) *Wendische Sprichwörter*, ponieważ (jak wykazało sprawdzenie materiału) w *Mudrosloví* go pomija (Kowalczyk 1999, s. 73–77).

Niemale zasługi w zakresie rozwoju polskiej sorabistyki miał Adolf Černý (1864–1952), drugi obok Ludwika Kuby (1863–1956), znany czeski miłośnik i badacz łużyckiego folkloru, a także znawca życia kulturalnego i sytuacji politycznej Łużyczan. Tłumaczył na czeski literaturę łużycką, a na łużycki (znał ten język doskonale) literaturę czeską. Zajmował się sorabofilskimi zainteresowaniami takich pisarzy czeskich jak Jan Neruda, František Palacký, Svatopluk Čech, Edvard Jelínek i inni. W 1907 roku założył Stowarzyszenie czesko-łużyckie (*Česko-serbske zjednoćenstvo*).

W Polsce początkowo niewiele wiedziano o Łużycach. *Historia* Naruszewicza miała charakter elitarny. Andrzej Kucharski, jakkolwiek wniósł znaczący wkład w budowę podstaw łużyckiej folklorystyki, nie propagował łużyckiej kultury. Przed nim zdarzały się spora-

dyczne wystąpienia sorabofilów, najczęściej reportaże z podróży po Łużycach, np. Michała Bobrowskiego (1784–1848) lub Jana Potockiego (1761–1815). August Mosbach (1817–1884) w roku 1841 wydał krótki szkic *Wiadomości o literaturze łużycko-serbskiej*, ale były to drobne przyczynki, nie tworzące jeszcze nauki. Pierwszą znaczącą pracą o charakterze naukowym był Wilhelma Bogusławskiego (1825–1901) *Rys dziejów serbsko-łużyckich*, 1861, przetłumaczony przez Michała Hórnika jako *Historija serbskeho naroda*, 1884. Dzieło powstało w Petersburgu, w przekładzie było znane na Łużycach, ale w Polsce nie.

Dopiero po powstaniu styczniowym zaczęło wzrastać zainteresowanie łużycczyną. Pierwszym animatorem tego nurtu był Alfons Parczewski (1849–1933), autor artykułu *Ruch literacki na Łużycach*, 1880, później tłumaczący pod pseudonimem Niklot literaturę dolnołużycką. Większość prac naukowych Parczewskiego wychodziło w łużyckim periodyku „Časopis Maćicy Serbskeje” (np. *Kharakteristické znamjo serbsko-łužickéje onomastiki*, ČMS LIII, 1900, s. 52–55; artykuł o studentach z Miśni i Łużyc na Uniwersytecie Krakowskim w XV i XVI wieku, ČMS 1901, 1902; pierwsze wydanie fragmentu *Psalterza z Wolfenbüttel* ze szczegółowym komentarzem, ČMS 1907), a publikacje polskie miały charakter popularno-naukowy i publicystyczny, bardziej jednak od działających w izolacji Kucharskiego i Bogusławskiego, przyczynił on się do rozwoju polskiej sorabistyki.

Sekundował mu w tym A. Černý. Uczeń ci nie byli specjalnie zaprzyjaźnieni, choć się znali. Spotykali się w Budziszynie, np. 5 kwietnia 1893 roku wzięli udział w zebraniu praskich seminarzystów z *Serbowki* (Magnuszewski 1992, s. 15). Ich drogi naukowe jednak nie przecinały się.

W tym okresie Polacy, w ramach rozwijającego się ludoznawstwa, zaczęli interesować się folklorem innych krajów słowiańskich, zwłaszcza bliskich terytorialnie Czech, Słowacji, Białorusi, a także Łużyc. Ukazywały się artykuły na tematy łużyckie, np. Izydora Kopernickiego *Król serbski* („Kronika Rodzinna” 1880, s. 385–390), Aleksandra

Petrowa *Wieczór przodek* („Kłosy” 1887, s. 379–487), a w artykule J. Karłowicza *Podanie o Madeju* („Wisła” 1889, s. 106–115) autor cytował wersję łużycką z *Pjesniček* Smolera. Bronisław Grabowski (1841–1900) w „Wisła” (1889, s. 923–928) zamieścił recenzję książki E. Küna, *Der Spreewald und seine Bewohner*, Cottbus 1889 (Makarska-Lesiak 1992, s. 46–47).

Dopiero jednak spod pióra Černego wyszły naprawdę naukowe studia sorabistyczne. Jedna praca nosi tytuł *Za pieśnią łużycką. Notatki z wędrówek po Łużycach* i została wydana w „Wisła” (1891, s. 397–418), w przekładzie Bronisława Grabowskiego. Artykuł ma charakter etnograficzno-folklorystyczny: zawiera opisy zwyczajów ludowych, strojów, poza tym pieśni i melodii łużyckich (z nutami). Jest to bardzo rzetelne opracowanie zebranego materiału. Autor zauważa i komentuje różnice między ewangelickimi i katolickimi Górnymi Łużycami, które obecnie są powszechnie znane, w czasach Černego jednak były odkryciem, poza tym podkreśla rolę elementów podtrzymujących odrębność narodową, zamieszcza ilustracje, wywiady z grajkami itd. (Makarska-Lesiak 1992, s. 45).

W roku 1894 polscy czytelnicy otrzymali, także w przekładzie B. Grabowskiego świetną monografię, do dziś należącą do podstawowych pozycji z zakresu słowiańskiej mitologii: *Istoty mityczne Serbów Łużyckich* („Wisła” 1894, z. 3, s. 450–483; z. 4, s. 645–676; 1895, z. 2, s. 225–304; z. 4, s. 673–733; 1896, s. 54–97, 245–281, 531–563, 745–779). Praca wydana została powtórnie w Warszawie, w roku 1901, jako książka. Oryginał po raz pierwszy ukazał się w periodyku „Časopis Maćicy Serbskeje” (1890–1897) pt. *Mytiske bytosće lužiskich Serbow*, potem, pod tym samym tytułem, w wydaniu książkowym (Budyšin 1893, 239 s.). Wersja z ČMS jest obszerniejsza. Polskie tłumaczenie opiera się na wydaniu książkowym. Nie powinien dziwić fakt, że oryginał jest po łużycku. Černý doskonale władał tym językiem, nawet przekładał na łużycki czeskie wiersze i pisał własne. Autor omawianej monografii nie tylko dostarczył olbrzymie ilości, wiarygodnego, pochodzącego z ust ludu, materiału, ale dał mu podbudowę teoretyczną. W wstępie, który ma charakter naukowej rozprawy,

zaznacza, że dotychczas mitologia traktowana była poetycko, nie naukowo. Prekursorami metody naukowej są Anglicy: E. B. Tylor, którego *Antropologia*, w polskim tłumaczeniu A. Bąkowskiej, ukazała się w r. 1881 i A. Lang (*Myth, Ritual and Religion*, 1887). Wysoko ocenia Jana Karłowicza. Następnie daje przegląd rozmaitych szkół mitologicznych, które rozmaicie podchodzą do genezy mitu. Wymienia uczonych niemieckich, spośród słowiańskich Rosjanina A. Afanasjewa i jego dzieło na temat poetycznych poglądów Słowian na przyrodę (Moskwa 1865), a także Łużyczan, wśród których na pierwszym miejscu stawia K. Pfula (1825–1889) i jego artykuły w czasopiśmie „Lužica”, dalej Smolera, Hórnikę, Dučmana, Jordana. Černý pozwolił polskiemu czytelnikowi ujrzeć materiał łużycki w kontekście całości kształtu badań tego zjawiska. W trakcie omawiania materiału robi wiele porównań z kulturą ludową innych narodów. Swoimi pracami, zwłaszcza monografią z zakresu mitologii łużyckiej, nie tylko wzbogacił łużycką, ale i polską naukę. Dlatego wydaje mi się, że – razem z Parczewskim – powinien być zaliczony do pierwszych polskich sorabistów.

Z polską sorabistyką międzywojenną związany był Vladimír Zmeškal (1902–1966), uczeń i następca w zakresie sorabofilstwa profesora Uniwersytetu Karola w Pradze Jozefa Páty (1886–1942). Idąc śladami starszych prołużyckich działaczy, a więc najpierw Václava Hanki, później Adolfa Černego, starał się on zgromadzić i uprzystępnąć czeskiemu czytelnikowi literaturę łużycką, a łużyckiemu czeską. Od roku 1921 do 1948 publikował serie wydawnicze *Lužicko-srbská knihovnička* oraz *Dom a svět*. Założył w roku 1923 w Pradze księgarnię, w której można było dostać książki czeskich i łużyckich autorów. W roku 1931 wydał katalog książek biblioteki rozwiązanego Seminarium Łużyckiego. Ważnym elementem działalności V. Zmeškala było redagowanie w latach 1932–1938 i 1945–1946 periodyku „Lužicko-srbská korespondence”, który był wysyłany do redakcji czechosłowackich i zagranicznych czasopism w celu zapoznawania tych organów z uciskiem hitlerowskim na Łużycach. Poza tym Zmeškal współredagował, wychodzący do dziś, „Česko-lužický věstník”. Był sekre-

tarzem, później przewodniczącym, towarzystwa *Společnost přátel Lužice*. W okresie niemieckiej okupacji Czechosłowacji aresztowano go za przedwojenną działalność antyhitlerowską. Po wojnie kontynuował prace sorabofilskie. W latach 1959–1966 piastował funkcję przewodniczącego sekcji kultury łużyckiej przy Towarzystwie Muzeum Narodowego.

Dynamizmem, jaki przejawiał w działalności na rzecz Łużyczan, Zmeškał зараżał polskich sorabofilów.

W odróżnieniu od dobrze zorganizowanego ruchu sorabofilskiego w Czechach, w Polsce, w początkach wieku XX, spotykało się tylko działalność jednostkową (Gajewski 2000, s. 146). Dopiero w roku 1925 powstało w Warszawie *Polskie Towarzystwo Przyjaciół Narodu Łużyckiego* (posiadające, zarejestrowany w sądzie w roku 1936, statut), którego prezesem był kierownik Seminarium Slawistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. Stanisław Słoński, a vice-prezeską asystentka prof. Słońskiego mgr Julia Wieleżyńska. Załącznikiem, z którego wykluło się ogólnowarszawskie Towarzystwo była sekcja łużycka Koła Naukowego Slawistów UW. Inicjatorką założenia sekcji była Julia Wieleżyńska, proszona przez sędziego prof. Alfonsa Parczewskiego w ostatnich latach jego życia o „ratowanie ginącego narodu łużyckiego”. Zadaniem sekcji łużyckiej było organizowanie rozmaitych imprez, np. 16 października 1934 roku, w dwudziestopięciolecie śmierci Jakuba Barta-Ćišińskiego, otwartej dla warszawskiej publiczności uroczystości ku czci tego poety, w czasie której J. Wieleżyńska wygłosiła referat i recytowała własne przekłady wierszy Barta. Poza tym w latach 1936/37 wydawany był „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Narodu Łużyckiego”.

Powyższe inicjatywy wzorowane były na prołużyckiej działalności V. Zmeškała. Nazwa polskiego stowarzyszenia była repliką nazwy *Společnost přátel Lužice*, minimalnie tylko zmodyfikowaną. W „Biuletynie” często przedrukowywano artykuły z pisemek „Česko-lužický (później Lužicko-český) věstník” oraz „Lužicko-srbska korespondence”. Utrzymywano wzajemne kontakty osobiste, np. w r. 1927 członkowie Towarzystwa otrzymali od Vladimíra Zmeškała życzenia świą-

teczne i noworoczne na kartce z Dolnołużyczanką w stroju ludowym (Siatkowska 1992, s. 52–62).

Powiązania z Pragą miały również ośrodki prołużyckie w Katowicach i Poznaniu. *Towarzystwo Przyjaciół Serbołużyczan* w Katowicach powstało w roku 1936. Głównym jego celem było wyrażanie protestu przeciw nasilającym się prześladowaniom hitlerowskim. Prezesem został marszałek sejmu śląskiego Grzesik. Członkiem Towarzystwa był m.in. Wilhelm Szewczyk (1916–1991), śląski poeta, którego debiutem był utwór *List do Łużyczan*, 1937 – poetycki manifest wzywający braci z nad Sprewy do wytrwania, a wszystkich ludzi dobrej woli do otoczenia udręczonych narodów łużyckich opieką.

Twórczą osobowość W. Szewczyka i jego sorabofilskie poglądy, zgodnie ze świadectwem samego poety, kształtowali najpierw Jozef Páta, później Vladimír Zmeškał, korespondujący z nim od 1937 do 1939 roku. Páta przysłał Szewczykowi wiersze dolnołużyckiej poetki Miny Witkojc (1893–1971), co stało się początkiem długoletniej korespondencyjnej przyjaźni obojga. Zmeškał przysyłał Szewczykowi regularnie, aż do zajęcia Czechosłowacji przez Hitlera, „lužicko-český věstník”, który był dla Ślązaka podstawowym źródłem wiedzy o aktualnej sytuacji Łużyczan. Dopiero na drugim miejscu wymienić należy wpływ (odnoszący się bardziej do sfery języka), jaki wywarł na Szewczyka Józef Gołąbek (1889–1939). Apogeum aktywności pisarskiej śląskiego poety i publicysty przypada na okres powojenny, niemniej to właśnie lata trzydzieste, kiedy korespondował ze Zmeškalem, nadały tej aktywności określony kierunek.

Tak jak Szewczyka kształtował Zmeškał, tak z kolei Szewczyk w dużym stopniu wpłynął na ukształtowanie sylwetki twórczej swego następcy Bolesława Lubosza (1928–2001).

Prezesem poznańskiego koła sorabofilskiego przed drugą wojną światową był działacz „Sokoła” Tomasz Powidzki (Gajewski 2000, s. 147). Organizacja sokolska znów prowadzi nas do Páty i Zmeškała. Jozef Páta był gorącym propagatorem, wyrosłej ze słowianofilstwa, idei sokolskiej, por. m.in. jego artykuły w kalendarzu *Pod praporem sokolským* (Praha 1911). Wzorem mistrza i Zmeškał aktywnie działał

w tej organizacji, m.in. jest autorem opracowania *Slovanské sokolstvo na X všesokolském sletě v Praze*, Praha 1938 (Meškank 1998, s. 106–114). Atmosfera, którą oddychało towarzystwo poznańskie była więc bliska tej, która panowała w praskim otoczeniu Zmeškala.

* * *

W powyższym przeglądzie skupiłam się na wzajemnych relacjach trzech polsko-czeskich „par”: na współpracy Kucharskiego i Čelakovskiego, na zbieżności ról, jaką w polskiej sorabistyce odegrali Parczewski i Černý, wreszcie na wpływie działalności i osobowości Zmeškala obejmującym polskich sorabistów, przede wszystkim Szewczyka. To z jednej strony ilustracja poszczególnych etapów rozwoju sorabistyki w Polsce, z drugiej zaś piękny przykład polsko-czeskiego braterstwa.

Literatura

- Gajewski Z., 2000, *Towarzystwa Przyjaciół Serbów Łużyckich w Polsce – ich dzieje i działalność*, „Zeszyty Łużyckie” XXXI, s. 146–151.
- Jaworski T., 1988, *Łużyce w »Historii« Adama Naruszewicza*, [w:] *Adam Naruszewicz i historiografia oświecenia*, Zielona Góra, s. 105–124.
- Kowalczyk M., 1999, *O źródłach łużyckich przysłów w »Mudroslovi« F. L. Čelakovskiego*, „Zeszyty Łużyckie” XXVIII, s. 73–77.
- Lapteva L. P., 2000, *Russko-serbołužickije naučnye i kulturne syžazi s načala XIX veka do pervoj mirovoj vojny (1914 goda)*, Moskva.
- Magnuszewski J., 1992, *Sprawy polskie w kręgu »Serbowki«*, „Zeszyty Łużyckie” V, s. 7–17.
- Makarska-Lesiak M., 1992, *Recepcja folkloru łużyckiego w Polsce w latach 1864–1914*, „Zeszyty Łużyckie” V, s. 42–49.
- Matyniak A. S., 1970, *Polsko-łużyckie stosunki kulturalne do Wiosny Ludów*, Wrocław.
- Meškank T., 1998, *Ruch sokolski a Łużyczanie*, „Zeszyty Łużyckie” XXII/XXIII, s. 106–115.
- Siatkowska E., 1992, *Przodek »Zeszytów Łużyckich«*, „Zeszyty Łużyckie” IV, s. 52–62.

Siatkowska E., 1995, *Wkład Niemców w kształtowanie dolnołużyckiego języka literackiego*, [w:] *Łużyce w nowożytnych i najnowszych dziejach Europy środkowej*, Zielona Góra.

Siatkowska E., 1997, *Łużyckie pieśni o ptasim weselu*, „Zeszyty Łużyckie” XX, s. 30–40.

Siatkowska E., 1998, *Przyjaźń Čelakovskiego z A. Kucharskim i co z tego wynika dla kultury łużyckiej*, „Práce z dějin slavistiky” [Praha] XX, s. 73–78.